

DLACZEGO ABRAHAM UWIERZYŁ BOGU (RDZ 15,6)?

Ks. Janusz Lemański

Postać Abrahama znamy przede wszystkim z tzw. cyklu o Abrahamie (Rdz 12–25). Nie ulega wątpliwości, że materiał zawarty w tym kompleksie tekstualnym ma charakter kompilacyjny, pochodzi z różnych epok i poddany był kolejnym opracowaniom redakcyjnym. W postaci Abrahama, o którym cykl ten opowiada, można doszukiwać się cech pewnego ideału i wzoru do naśladowania dla kolejnych pokoleń dostrzegających w nim nie tylko ojca narodu, ale i źródło nadziei na przyszłość. W niniejszym artykule zbadany zostanie jeden z elementów składających się na ten ideał: wiara Abrahama. Można zauważyć, że wyróżnia się ona na tle starotestamentalnej koncepcji wiary tym, iż nie ma w niej żadnego odwołania do przeszłości, która mogłaby stanowić gwarancję i uzasadnienie dla zaufania, jakim patriarcha obdarzył Boga i złożone przez Niego obietnice. Warto więc postawić sobie pytanie: dlaczego Abraham uwierzył Bogu i jakie znaczenie ma podkreślenie tego faktu w Rdz 15,6 zarówno dla dalszego rozwoju wydarzeń w opowiadaniu o patriarsze jak i dla jego potomnych?

1. ABRAHAM JAKO WZÓR POBOŻNEGO IZRAELITY

W historii Abrahama rozwijane są trzy główne tematy: obietnica liczego potomstwa (Rdz 12,2; 13,16, 15,5;

17,2.4; 22,17), ziemi (Rdz 12,7; 13,14-15; 15,7) i błogosławieństwa (Rdz 12,3; 14,18-19; 22,18). W ich tle podkreślane są pozytywne cechy patriarchy: jego posłuszeństwo (Rdz 12,1-4; 17,1; 22,16-18), waleczność (Rdz 14,1-16), gościnność (Rdz 18,1-6) i pobożność. Ta ostatnia cecha czyni z niego wzór dla każdego pobożnego Izraelity. W pięknej scenie dialogu pomiędzy patriarchą i Bogiem w obronie sprawiedliwych mieszkańców Sodomy, Bóg mówi o nim: „Bo upatrzyłem go sobie, jako tego, który będzie nakazywał potomkom swym oraz swemu rodowi, aby przestrzegając przykazań Pana postępowali sprawiedliwie i uczciwie, tak żeby Pan wypełnił to, co obiecał Abrahamowi” (Rdz 18,19). Do tej koncepcji powraca się w Rdz 26,5: „dlatego, że Abraham był mi posłuszny, przestrzegał moich nakazów, praw i pouczeń”. Patriarcha jawi się więc jako *rabbi ante litteram*, Mojżesz przed Mojżeszem. Nie dziwi zatem, że poszczególne teksty widzą w nim także prekursora wielu ważnych wydarzeń i zwyczajów religijnych z życia narodu. Jest on pierwszym, który dokonuje obrzezania (Rdz 17,23-27); jako pierwszy płaci dziesięcinę Melchizedekowi, królowi-kapłanowi z Szalem reprezentującemu przyszłe kapłaństwo z Jerozolimy (Rdz 14,20b); składa ofiarę, która przynajmniej w części odpowiada przepisom późniejszego Prawa (Rdz 15,9; por. Kpł 11,14-17); jest zaangażowany w to, aby jego syn ożenił się z kobietą ze swego klanu (Rdz 24; por. Pwt 7,3-4; Ezd 9-10). Późniejszy redaktor zadbał prawdopodobnie nawet o to, aby mąka, z której Abraham przyrządził ciasto swoim gościom w Mamre (Rdz 18,6), nie była zwykłą, używaną w życiu codziennym, jak wynikało to z pierwotnej wersji opowiadania (*gemach*), ale tą zarezerwowaną Bogu i używaną w kulcie (*solet*)¹. Jeśli w końcu przyjąć późną identyfikację góry Moria z Jerozolimą (por. 2 Krn 3,1), to również gotowość patriarchy do złożenia swego syna w ofierze

¹ J.L. Ska, *Abramo e i suoi ospiti. Il patriarca e i credenti nel Dio unico*, Bologna 2002, s. 15.

wyrażona została w tym miejscu, w którym stanąć miała później świątynia Salomonowa. W pewnym sensie, nawet jeżeli na ołtarzu zamiast Izaaka ostatecznie znalazł się baran, to Abraham w sercu ofiarował Bogu już swego jedynego potomka, a gest podniesionej ręki był tego widowym dowodem (Rdz 22,9-10).

Dla potomnych Abraham funkcjonuje na trzy sposoby: jako ojciec narodu żydowskiego², jako źródło błogosławieństwa dla tego narodu³, a jego imię służy jako znak identyfikacyjny Boga Izraela⁴. Autorytet patriarchy podkreśla seria informacji dotyczących wieku patriarchy, pojawiająca się w całym cyklu i przypisywana dziś redakcji kapłańskiej. Liczby te mają, jak można sądzić, walor symboliczny i większość z nich jest wyraźnie zaokrąglona. Ich usytuowanie podkreśla jednak najważniejsze momenty w życiu bohatera⁵.

Abraham zaczyna przygodę swego życia w wieku bardzo podeszłym, bo mając 75 lat (Rdz 12,4). Po dziesięciu latach Sara, mając świadomość swej bezpłodności, proponuje mu poczęcie potomka z niewolnicą Hagar (Rdz 16,3). Gdy ma 86 lat rodzi się Izmael (Rdz 16,6), a gdy osiągnie 99 lat, Bóg ponownie obieca mu syna i nałoży na niego obowiązek obrzezania (Rdz 17,1). W wieku 100 lat дочека się obiecanego potomka Izaaka (Rdz 21,5), a umrze mając 175 lat, więc dokładnie w 100 lat od rozpoczęcia swej wędrówki z Bogiem (Rdz 25,7). Te dane są tym bardziej zaskakujące, że wiek patriarchy nie pasuje do doświadczeń, które stają się jego udziałem i przypisać by je

² Rdz 25,19; 26,15.24; 28,13; 32,9; 48,15-16; Wj 3,6; Pwt 1,8; 6,10; 9,5; 30,20; Joz 24,3; 1 Krm 1,27-28.34; 16,13; Ps 105,6; Iz 41,8; Jr 33,26. Por. jednak Ez 33,24; Iz 63,16.

³ Rdz 26,24; 28,4; 35,12; 50,24; Wj 2,24; 6,3-8; 32,13; 33,1; Lb 32,11; Pwt 1,8; 6,10; 9,5.27; 29,13; 30,20; 34,4; 2 Krl 13,23; 20,7; 1 Krm 16,16-17; Ps 105,7-11.42; Iz 51,2; Mi 7,20.

⁴ Rdz 28,13; 31,42.53; 32,9; Wj 3,6.15-16; 4,5; 1 Krl 18,36; 2 Krl 30,6; 1 Krm 29,18; Ps 47,9.

⁵ J.L. Ska, *Abramo*, s. 9-10.

można znacznie młodszym bohaterom Starego Testamentu, jak Jakub, Józef czy Dawid. Można więc sądzić, że wiek patriarchy ma podkreślić jego autorytet. Nie jest wszak tajemnicą, że dla starożytnych im człowiek był starszy, tym większym cieszył się uznaniem. Warto przywołać w tym miejscu choćby opory Jeremiasza przed przyjęciem swego powołania (Jr 1,6) czy początek mowy Elihu z Księgi Hioba (Hi 32,4.6-9). Nie tylko więc ze względu na swoją postawę, ale i sędziwy wiek Abraham jest wzorem godnym naśladowania i w nim skupiają się wszystkie nadzieje, kiedy przychodzi czas kryzysu i zwątpienia.

2. ABRAHAM JAKO PRZYKŁAD WIARY

Prehistoria dotycząca pierwszych ludzi, opowiadana w Rdz 2–11, skończyła się w ślepych zaułku, a głównym powodem tego był brak zaufania wobec Boga (por. Rdz 3; 11). Na jej końcu pojawia się, ważna dla dalszego rozwoju wypadków, informacja o bezpłodności Sary (Rdz 11,30) i o tym, że Terach, ojciec Abrahama, miał swój plan wędrówki do Kanaanu, którego jednak nie zrealizował, przerwawszy swą podróż w połowie drogi, gdy osiadł w Charanie (Rdz 11,31). Teraz to Bóg ma plan wobec Abrahama, jednak jego realizacja zależy od posłuszeństwa i zaufania ze strony patriarchy. Ten, chociaż okazał Mu posłuszeństwo i wyruszył w drogę, wydaje się nosić w swym sercu odrobinę niepewności. W trakcie rozwoju wypadków coraz jaśniejszym staje się natomiast to, że ziemia, do której wiedzie go Bóg, jest ziemią Kanaan (Rdz 12,7.9-10.13,10-11).

„Nie ulega wątpliwości, że w podtekście opowiadania o Abrahamie tkwi problem wiary, chociaż odnośne słowo pada tylko raz”⁶. Już w scenie powołania patriarchy znajdujemy niezwykle gramatycznie konstrukcję *lek-lēka* –

⁶ G. von Rad, *Teologia Starego Testamentu*, Warszawa 1986, s. 141.

„idź” (Rdz 12,1a), która powraca ponownie w scenie otwierającej próbę jego wiary z Rdz 22,1a. Gramatycy określają ten zwrot jako *dativus ethicus*, nadający wypowiedzi sens: „powinieneś iść”⁷. Temu wezwaniu podporządkowana jest konieczność opuszczenia swego rodzinnego kraju i krewnych oraz wędrówka do ziemi wskazanej przez Boga, aby mogły się spełnić obietnice liczego potomstwa i błogosławieństwa (Rdz 12,1b-3). Już sam powołanie podeszłego w latach patriarchy jest wezwaniem do wiary. Z czysto ludzkiego punktu widzenia perspektywy nakreślone przez Boga wydają się nierealne choćby poprzez fakt bezpłodności Sary. Bóg tymczasem wymaga od Abrahama, aby pozostawił swoją przeszłość i uwierzył, że mimo braku jakichkolwiek racjonalnych przesłanek, zbuduje mu świetlaną przyszłość. Abraham odpowiada na to wezwanie i bez wahania podejmując trud wędrówki z Bogiem. W trakcie rozwoju wypadków widać jednak chwile niepewności w postawie patriarchy. W punkcie wyjścia Abraham okazuje bowiem częściowe nieposłuszeństwo i brak zaufania, gdyż, pomimo wyraźnego nakazu pozostawienia rodziny, zabiera ze sobą swego krewnego Lota (Rdz 12,4-5). Potem, jakby niedowierzając Bogu, w obawie o swoje życie, podczas pobytu w Egipcie, posługuje się kłamstwem przedstawiając faraonowi swoją żonę jako siostrę (Rdz 12,9-20).

W opowiadaniu o jego dalszych losach odnajdujemy najpierw rozwinięty motyw wędrówki ku ziemi obiecanej (Rdz 12,10-13,18), a potem błogosławieństwa udzielonego Abrahamowi (Rdz 14,17-24). Nie wspomina się jednak o potomku, który byłby gwarantem spełnienia pozostałych obietnic. Ziemia i błogosławieństwo są póki co niewiele warte dla podeszłego w latach patriarchy, jeżeli nie ma on dziedzica. Ten temat zacznie dominować dopiero w Rdz 15,1–18,16. Swoje uwieńczenie znajdzie w scenie narodzin Izaaka (Rdz 21,1-21), a punkt krytyczny w nakazie złożenia go w ofierze (Rdz 22).

⁷ GK § 119s.

Trzeba zaznaczyć, że znalezienie ziemi obiecanej nie przychodzi Abrahamowi łatwo. Kiedy wreszcie do niej dociera i osiedla się w Hebronie (Rdz 13,18), okazuje się, że nie jest ona wolna od rdzennych mieszkańców (Rdz 12,6; por Hbr 11,13). Patriarcha przebywa tu jako osiedle-
niec, a prawo jej posiadania nabędą dopiero jego potom-
kowie (Rdz 12,7; 13,5; 15,7.16.18). Fundamenty pod ten
akt położy jednak sam Abraham, nabywając pole i grób
dla Sary (Rdz 23), które staną się w przyszłości grobem
rodzinnym⁸ i zadatkim prawa własności. Pozostawienie
ziemi rodzinnej było więc samo w sobie aktem wiary, gdyż
dokonało się w imię obietnicy innej ziemi, której Abra-
ham nigdy osobiście nie posiadał. Przeznaczona była bo-
wiem dopiero jego potomstwu.

Jeśli jednak ta ziemia była tak trudna do odnalezienia,
to nie można liczyć na to, że łatwiej będzie z pozyskaniem
potomstwa. Ten problem stanie się palący, kiedy Abraham
zamieszka w samym sercu ziemi obiecanej. Za pierwszą
próbę zapewnienia sobie dziedzica uznać można wzięcie
ze sobą Lota. Jego kandydatura odpadnie jednak wraz
z podziałem ziemi (Rdz 13). Kolejnym kandydatem bę-
dzie sługa Abrahama Eliezer (Rdz 15,2-4), potem Izmael,
syn niewolnicy Hagar (Rdz 16,2). Wszystkie te wysiłki
nie zostaną zaakceptowane przez Boga. Można w nich jed-
nak odkryć odrobinę niepewności i oznaki zniecierpliwie-
nia ze strony patriarchy. Jego dziedzicem będzie ostatecznie
Izaak, narodzony z Sary po długim czasie oczekiwania (Rdz
21,1-4) i powtarzanych kilka razy obietnicach zapowiadają-
cych to wydarzenie (Rdz 15,4; 17,16; 18,10.14).

Choć Abraham nigdy nie wycofuje się ze swej wę-
drówki z Bogiem i nigdy nie odmawia współpracy w re-
alizacji planu Bożego, to można odnieść wrażenie, że jego
poczynania nie są wolne od oznak niepewności. Dziwi się,
jak można obiecywać syna starcowi, który ma bezpłodną
żonę (Rdz 15,2-3), prosi o znak potwierdzający Bożą obiet-

⁸ Rdz 25,9; 35,29; 49,31; 50,13.

nicę (Rdz 15,7), śmieje się, gdy Bóg raz jeszcze mu ją składa (Rdz 17,17). Ten ostatni wyraz nieufności przypisany zostanie później Sarze (Rdz 18,12), a tradycja rabinistyczna zinterpretuje go pozytywnie, jako radość z powodu potwierdzenia obietnicy. Podobnie uczyni zresztą Jezus w swojej dyskusji z Żydami na temat ojcostwa Abrahama (por. J 8,56). Nie ulega jednak wątpliwości, że w obecnym kontekście śmiech patriarchy stanowi znak zwątpienia.

Wiara Abrahama nie jest więc ideałem pozbawionym skaz. Patriarcha dojrzewa stopniowo do jej pełni, która swoje apogeum osiągnie w heroicznej gotowości złożenia swego jedyne go syna w ofierze, gdy Bóg zażąda od niego takiego gestu (Rdz 22). Wszak wykonanie tego, co zażąda od niego Jahwe, przekreśli cały dotychczasowy wysiłek patriarchy, wszystkie jego nadzieje związane z przyszłością, w imię której poświęcił całą swoją przeszłość, narażając się na wiele niebezpieczeństw. W samym środku tych zmagania z własnym zwątpieniem i niepewnością znajduje się uroczysta deklaracja narratora z Rdz 15,6: „Abraham uwierzył Jahwe i (Bóg) policzył mu to za sprawiedliwość”. Pojawia się ona w momencie przełomowym i wyznacza początek drugiego etapu w realizacji obietnic złożonych patriarsze: narodzin potomka.

3. MOMENT PRZEŁOMOWY W WIERZE ABRAHAMAMA (Rdz 15,6)

Abraham zamieszkał już w ziemi obiecanej i cieszy się błogosławieństwem Bożym (Rdz 13–14), nie ma jednak jeszcze potomka, który mógłby stać się jego dziedzicem (Rdz 15–22). Zmagania z wiarą i zaufaniem wobec Boga w życiu Abrahama rozgrywają się generalnie w Rdz 12–22. Uroczysta deklaracja z Rdz 15,6 znajduje się więc w samym centrum tego procesu, który swój krytyczny moment osiągnie w Rdz 22. Warto zatem przyjrzeć się bliżej miejscu i znaczeniu tej wypowiedzi.

3.1. Struktura Rdz 15,1-21

Zwykle perykopę tę dzieli się na dwie zasadnicze części: ww. 1-6 i 7-21. Przy bliższej analizie w. 6 wydaje się jednak wymykać takiemu podziałowi. Struktura oparta jest na dialogu pomiędzy Jahwe i Abrahamem. Patriarcha pierwszy raz w dotychczasowym toku opowiadania rozmawia z Bogiem. Każda z dwóch części rozpoczyna się złożeniem obietnicy, która wzbudza pytania i odpowiedzi ze strony obu bohaterów. Główny temat tego dialogu to problem przyszłego potomstwa. W części drugiej dodatkowo powraca się do tematu ziemi. Obie partie opowiadania mają szereg podobnych elementów, które odpowiadają sobie paralelnie⁹. W tej strukturze nie mieści się jednak w. 6. Ma on rolę pomostową w przejściu od jednej części (ww. 1-5) do drugiej (ww. 7-21). Z jednej strony podsumowuje postawę Abrahama wobec obietnicy złożonej przez Boga (w. 6a), jego milczenie przerywa bowiem dotychczasowy dialog i jest interpretowane przez narratora jako akt wiary, z drugiej zaś opisuje reakcję Jahwe na tę wiarę i wprowadza Go jako podmiot następnych słów dialogu (ww. 6b-7).

3.2. Analiza egzegetyczna Rdz 15,6

Zdanie, które chcemy przeanalizować w dosłownym tłumaczeniu, rodzi szereg pytań natury egzegetycznej i teologicznej: „*I uwierzył (Abraham) w Jahwe, i zaliczył mu to (co i kto komu?) jako sprawiedliwość*”. Można sądzić, że podmiotem czasownika „uwierzył” (*ʾāman*) jest Abraham. Dotychczas bowiem toczył się dialog pomiędzy patriarchą i Bogiem. Ten ostatni składa mu obietnicę protekcji wzywając do ufności: „nie bój się” (w. 1b). W odpowiedzi Abraham, świadom zapewne swego podeszłego wieku

⁹ W. Vogels, *Abramo l'inizio della fede*, Milano 1999, s. 131-132.

i bezpłodności Sary, próbuje wskazać na zasadniczą trudność, jaka kładzie się cieniem na jego poczucie ufności wobec obietnic związanych z przyszłością: brak potomka (w. 2). Ponieważ nie doczekał się go od Boga, ma prawo sądzić, że Jahwe przewidział jakiś inny sposób realizacji złożonej przez siebie obietnicy. Rozwiązanie, które proponuje patriarcha, to adopcja swego sługi Eliezera, który mógłby stać się jego spadkobiercą (w. 3). Odpowiedź Boga jest jednak jednoznaczna: nie ten, lecz twój cielesny potomek, narodzony z małżeńskiego łoża, będzie dziedzicem wszystkich obietnic (w. 4). Ilustracją dla tej obietnicy, która ma być zrealizowana w przyszłości, są niezliczone gwiazdy na niebie (w. 5). Dwa razy w tym dialogu Abraham wspomina o dziedzicu/ spadkobiercy i dwa razy w swej odpowiedzi mówi o nim Bóg.

Na tę uroczystą deklarację Abraham odpowiada chwilą milczenia, gdyż w w. 7 głos zabierze ponownie Jahwe a Abraham będzie kontynuował z Nim dialog (w. 8). Narrator wykorzystuje więc ten moment zawieszenia interpretując milczenie patriarchy jako akt wiary (w. 6a). W jego opinii patriarcha ponownie wyraził w ten sposób swoją gotowość podjęcia ryzyka (por. Rdz 12,4) i, pomimo trudności, chce nadal z ufnością i odwagą realizować plan Boga względem siebie. Jego wiara wyraża więc egzystencjalne zaufanie i zawierzenie się Bożej opatrności. Dość, mimo chwil zawahania, cierpliwie wędrował z Bogiem pozostawiwszy wszystko. Co najważniejsze, czynił to bez cienia skargi. Jednak wszystkie obietnice wydały mu się teraz niewiele warte bez spełnienia tej najważniejszej: narodzin dziedzica gwarantującego w przyszłości liczne potomstwo, które posiadzie ziemię obiecaną. Gdy więc Bóg wzywa go ponownie do cierpliwości i zaufania względem siebie, Abraham akceptuje to wezwanie.

Co jednak znaczy w obecnym kontekście użyty w koniugacji *hifil* rdzeń opisujący wiarę (*'mn*)? Jego zasadniczy sens wyraża się w słowach: „być dobrze osadzonym w czymś lub na czymś” i oznacza pewną stałość, poczucie bezpieczeństwa, solidność. Z przyimkiem *b^c* („w”) jak tu,

wyraża zaufanie wobec kogoś lub czegoś (por. 1 Sm 29,12), zaś z przyimkiem *ʕ* wyraża ideę: „uważać coś za prawdziwe” (por. Rdz 45,26). W Biblii znaleźć można sporo przykładów na to, że pierwszy przyimek stosowany jest częściej w pozytywnym sensie, zaś druga w negatywnym (por. Ps 106,12.24)¹⁰. Nie można jednak przeoczyć faktu, że słowo „uwierzył” stosunkowo rzadko pojawia się w Biblii w pozytywnym kontekście. Częściej mowa jest o tym, że ludzie *nie* uwierzyli Bogu (Rdz 45,26; Wj 4,8; 14,31; Lb 14,11; 20,12; Pwt 1,32; 9,23). Potrzebę wiary i zaufania względem Boga i jego obietnic wzmagają zwłaszcza sytuacje kryzysowe (Iz 7,9; Jon 3,5; Ps 78,22.32), a umacniają doświadczenie Jego zbawczej obecności, manifestujące się w historii poprzez Jego dzieła (por. Wj 14,31).

W obecnym kontekście czasownik „uwierzył” oznacza zaufanie, jakim Abraham ponownie obdarzył Boga i wypowiedziane przez Niego słowa. Ten akt wiary nie ma jednak oparcia w jakiś spektakularnych dziełach dokonanych przez Jahwe czy w konkretnym wydarzeniu zbawczym, które by go uzasadniało. Zastosowana tu koniugacja *hifil* wyraża zwykle sens przyczynowo-sprawczy: „sprawić, aby”. Zatem to nie znaki i cuda, czy jakieś wcześniejsze doświadczenie historyczne, ale same słowa Jahwe sprawiły, że patriarcha uwierzył. Warto przy tym zauważyć, że „uwierzył” ma formę *waw* plus *perfectum*, która przerywa dotychczasową sekwencję *waw* plus *imperfectum* (por. ww. 1-5) kontynuowaną w następnych wierszach (ww. 6b-7). *Perfectum* w koniugacji *hifil* oznacza zasadniczo wejście w pewną sytuację pod wpływem jakiejś przyczyny i trwanie w niej później w trakcie kolejnych wydarzeń. Ten niuans, określanym przez gramatyków jako *durativum*, podkreśla zatem dodatkowo nie tylko pewność, z jaką Abraham odniósł się do słów obietnicy utwierdzających jego wolę kontynuowania swej wędrówki z Bogiem,

¹⁰ Inne przykłady por. V.P. Hamilton, *The Book of Genesis. Chapters 1-17* (NICOT), Grand Rapids 1990, s. 423.

ale i stałość tej postawy w całym dalszym życiu¹¹. W tym wypadku więc Abraham nie tylko powierzył swój dalszy los po raz kolejny Bogu, ale i w swoim wysiłku realizowania wyznaczonego mu przez Boga planu, oparł się na Nim całkowicie. To krok do przodu, który czyni patriarcha w rozwoju swojej wiary; wyraz bezgranicznego zaufania wobec słowa Bożego, które przy wysiłku i współpracy Abrahama realizuje się w kolejnych etapach jego życia. Ten proces wymaga jednak cierpliwości i zaufania, nawet jeśli okoliczności czasem wydają się podważać sens takiej postawy, a rzeczywistość przeczyć logice złożonych obietnic. Szczytowy moment wiara patriarchy (rozumiana jako zaufanie słowom Boga) osiągnie w chwili próby opisanej w Rdz 22, gdy Bóg zażąda od niego złożenia swego jedyne i umiłowanego syna Izaaka w ofierze. Teraz otwiera się zatem jakby nowy etap w stosunkach pomiędzy Bogiem i Abrahamem skoncentrowany na realizacji obietnicy potomka, a u jego podstaw leży bezgraniczne zaufanie, jakim patriarcha, targany dotąd niepewnością, obdarzył Tego, który złożył mu tę obietnicę.

Wielu trudności egzegetycznych nastęrcza natomiast druga część zdania (w. 6b). Brak w niej wyraźnie zaznaczonej zmiany podmiotu. Idąc za logiką wypowiedzi, wynikającą z konstrukcji gramatycznej, można by ją przetłumaczyć w następujący sposób: „*i policzył on (Abraham) Mu (Bogu) to (obietnicę potomka) jako sprawiedliwość*”¹². Takie rozumienie nie znajduje jednak potwierdzenia w późniejszej tradycji (por. Ne 9,7-8; Syr 44,20; 1 Mch 2,52). Również tłumacz

¹¹ GK § 112s.

¹² Tak proponują L. Gaston, *Abraham and the Righteousness of God*, HBT 2/1980, s. 39-68; M. Oeming, *Ist 15,6 ein Beleg für die Anrechnung des Glaubens zur Gerechtigkeit?*, ZAW 95/1983, s. 183-197. Argumenty obu autorów podważa jednak B. Johnson, *Who Reckoned Righteousness to Whom?*, SEÅ 51/1986, s. 108-115. Swoją opinię zmienił pod ich wpływem także M. Oeming, *Der Glaube Abraham. Zur Rezeptionsgeschichte von Gen 15,6 in der Zeit des zweiten Tempels*, ZAW 110/1998, s. 22 choć uznaje debatę w tej kwestii za nadal otwartą.

Septuaginty jednoznacznie wskazał, że należy założyć tu zmianę podmiotu. Aby rozwiązać wątpliwości zmienił stronę aktywną czasownika „i policzył” w formę pasywną: „zostało policzone”. W podobnym duchu interpretują tę wypowiedź autorzy Nowego Testamentu (por. Rz 4,3-4; Ga 3,6; Jk 2,23). Zatem sens: Abraham uwierzył Bogu i Bóg policzył mu to jako sprawiedliwość, wydaje się być właściwszy. Za takim rozumieniem przytoczyć można jeszcze kilka innych argumentów natury egzegetycznej:

– zmiana podmiotu nie musi być zawsze wyraźnie zaznaczona w języku hebrajskim, czasem wynika ona z kontekstu;

– dotychczasowa struktura perykopy oparta była na dialogu, zatem można oczekiwać, że jego podsumowanie w w. 6 konsekwentnie podaży za tą logiką: Abraham uwierzył, a Bóg poczytał mu to za sprawiedliwość;

– to nie człowiek wartościuje Boże działanie, lecz odwrotnie, Bóg ocenia wiarę człowieka (Ps 106,30; Iz 7,9b; Ha 2,4);

– formalna zmiana z *waw* plus *perfectum* („i uwierzył”) na *waw* plus *imperfectum* („i policzył”) jest kontynuowana w w. 7, gdzie cytowane są słowa Boga i może być rozstrzygającym sygnałem zmiany podmiotu w w. 6b;

– ostatecznie Jahwe jako podmiot w drugiej części zdania w w. 6 może być również logiczną kontynuacją poprzedniej wypowiedzi: „*Abraham uwierzył w Jahwe, i on (Jahwe) policzył mu to (jego zaufanie) jako sprawiedliwość*”.

Przyjmując te argumenty za słuszne należy teraz wytłumaczyć, co oznacza policzenie komuś jego wiary za sprawiedliwość? Obie rzeczywistości są tu bowiem sobie wyraźnie podporządkowane i jedna warunkuje drugą. W Biblii znaleźć można generalnie dwie formy rzeczownika „sprawiedliwość”. Jedną rodzaju męskiego: *šedeq* i drugą rodzaju żeńskiego: *šedaqā^h*. Tę ostatnią narrator zastosował w rozważanej tu wypowiedzi. Czy jest jakaś zasadnicza różnica w treści, którą wyrażają obie formy? W wielu słownikach można doszukać się odpowiedzi pozytywnej w tym względzie¹³.

¹³ Por. np. J.J. Scullion, „Righteousness (Old Testament)”, w: *ABD V*, s. 724-736.

Pierwsza z form określa zwykle konkretne działanie, mające na celu dobro wspólnoty i jej wewnętrzny porządek; druga oznacza bardziej stan, jakość sytuacji lub kwalifikację czyjś zachowania. Tak zatem można określić kogoś, kto pozostaje w dobrej relacji z Bogiem i ludźmi.

Obecny kontekst pozwala sądzić, że użyte w w. 6 słowo „sprawiedliwość” (*ṣedaqāh*) kwalifikuje akt wiary Abrahama jako coś fundamentalnego dla dalszej relacji pomiędzy patriarchą i Bogiem, gdyż dialog między nimi jest kontynuowany w drugiej części perykopy, a swój finał znajdzie w zawarciu przymierza. To, że Abraham uwierzył Bogu, czyli „zaufał słowu” Boga, mimo zniecierpliwienia i niezrozumienia, oznacza, że złożył wszystkie swoje nadzieje w Bogu, umocnił się (*'mn*) w Jahwe (*b^eJhwh*). Z kolei taka właśnie postawa człowieka wobec słowa Bożego podoba się Jahwe. Czyni go **sprawiedliwym** w Jego oczach. Rozpoczyna nowy etap w dziejach człowieka na świecie. Brak zaufania pierwszych ludzi względem słów Boga stał się przyczyną pierwszego grzechu (por. Rdz 3) i całego łańcucha negatywnych następstw. Powołanie Abrahama i realizacja złożonych mu obietnic ma temu zaradzić – jego wiara jest źródłem *usprawiedliwienia*, które niesie błogosławieństwo nie tylko Abrahamowi i jego potomkom w sensie biologicznym, ale wszystkim ludziom, dla których będzie on „ojcem wiary”.

4. WNIOSKI

Abraham stanowi wzór pobożnego Izraelity i przykład wiary, która opiera się na bezwarunkowym zaufaniu słowu Boga. Nie jest to jednak wzór bez skazy i nie jest to wiara od początku doskonała. Opowiadanie o dziejach patriarchy pozwala sądzić, że wiara taka dojrzewa stopniowo do poziomu ideału. Wiara Abrahama ma różne stopnie intensywności. Punktem zwrotnym w procesie jej rozwoju jest Rdz 15,6, gdzie narrator stwierdza, że Abraham uwierzył Bogu pomimo chwili niepewności, a Bóg

policzył mu to jako sprawiedliwość, czyli uznał go, pomimo wcześniejszych chwil zwątpienia, również za godnego zaufania partnera w dalszej współpracy przy realizacji obietnic.

O ile Izrael nie zawsze potrafił obdarzyć swego Boga tak wielkim zaufaniem (Wj 4,8; Pwt 1,32; 9,23), o tyle Abraham stał się wzorem i przykładem dla każdego Izraelity. Wiara oznacza dla niego także wymóg współpracy, jaki Bóg stawia człowiekowi. Obietnice złożone Abrahamowi nie realizują się same przez się. Patriarcha musi włożyć w to swój własny wysiłek, stawić czoło niebezpieczeństwom, przewyciężyć własne słabości i nie utracić zaufania wobec Boga. To w tej postawie wyrzeczenia i wytrwałości w realizacji Bożego planu leży tajemnica sukcesu i wiary Abrahama. Jest jednak w tej wierze patriarchy coś więcej niż tylko postawa godna naśladowania. Jest w niej także nadzieja dla kolejnych pokoleń, że obietnice złożone Abrahamowi spełnią się ze względu na ten rozstrzygający moment, w którym okazał on zaufanie (dał wiarę) słowom Boga, choć nie do końca potrafił zrozumieć, jak Bóg spełni najważniejszą obietnicę.

Summary

Having seen prophesy of the Promised Land been fulfilled (Gen 12-14), Abraham experienced the faith crisis due to a lack of offspring. Yet once again he answered with trust in the Word of God, and it has been reckoned to him for righteousness (Gen 15,6). The following chapters (Gen 16-22) present the fulfillment of the promise of heir. The faith of Abraham will come to perfection at the trial, as it is seen in Gen 22. In such a context, words of the narrator in Gen 15,6 are the turning point in the growth of his faith.

Ks. Janusz Lemański
ul. Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 25
75-950 Koszalin

JANUSZ LEMAŃSKI, ur.1966, studia na Biblicum 1993-1997 zakończone licencjatem, w 1999 doktorat na podstawie pracy: *Le tradizioni sull'arca e il contesto storico-teologico del trasferimento dell'arca a Gerusalemme (2 Sam 6)*. Najważniejsze publikacje: *Determinizm a wolność człowieka w świetle Koh 3,1-15*, ZNKUL 44/2001, s. 3-26; *Izajasz wieszczem Chrystusa*, ZNKUL 44/2001, s. 27-45; *Refleksja historyczno-egzegetyczna nad tekstem 2 Sm 5,6-8*, *Collectanea Theologica* 3/2001; *Mojżesz i Nehusztan (Lb 21,4-9; 2 Krl 18,4): próba analizy historii jednej tradycji*, *Collectanea Theologica* 4/2001; *Izrael jako krzew winny oraz winnica Jahwe w tekstach Starego Testamentu*, w: W. Chrostowski (red). *Duch i Oblubienica mówią: przyjdź*, Warszawa 2001, *Pięcioksiąg dzisiaj*, Kielce 2002.